Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 292 (590)

Obrońcy niewolnictwa

chcą aprobaty ONZ dla swej... „tradycyjnej procedury". — Haniebne stanowisko USA i W. Brytanii napiętnowane w głosowaniu

(Wł. sł. tel.) Komisja ONZ przyjęła przed paroma dniami wniosek radziecki o przejęciu przez ONZ funkcji b. Ligi Narodów w dziedzinie walki przeciw handlowi kobietami i dziećmi w koloniach i dominiach. Wnioskowi temu sprzeciwiły się w komisji delegatki USA i W. Brytanii. Obecnie ta sama sprawa znalazła się na plenarnym posiedzeniu ONZ.

Delegat brytyjski Shawcross podjął próbę „apelowania" do plenarnego posiedzenia Zgromadzenia, broniąc haniebnego handlu żywym towarem, istniejące go jeszcze na wielu terytoriach, rządzonych przez laburzystowski rząd Attlee—Bevina. Shawcross twierdził, że propozycja radziecka

„GODZI w PRAWA KOLONII" (!!)

Delegatka amerykańska Roosevelt poparła Shawcrossa i wezwała Zgromadzenie do „szybkiego powzięcia środków" (?) Starała się ona usprawiedliwić stanowisko delegacji brytyjskiej, powołując się na

„TRADYCYJNĄ PROCEDURĘ".

W sprawie angielskiej próby uprawomocnienia haniebnej praktyki handlu żywym towarem w koloniach delegat Haiti powiedział: „Czyż po to miłujące wolność narody walczyły przeciwko faszyzmowi, by obecnie pozbawiano nas możności korzystania z owoców tego zwycięstwa?"

Mimo prób przewodniczącego Aranhi przeszkodzenia delegatowi Haiti w przemawianiu, mowa jego poparta została głośnymi oklaskami wielu delegatów i obecnej na posiedzeniu publiczności.

W wyniku imiennego głosowania poprawka angielska, poparta przez delegację USA,

ZOSTAŁA ODRZUCONA.

Przeciwko niej głosowały delegacje ZSRR, Szwecji, Egiptu, Indii, Norwegii, Pakistanu, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, USRR, BSRR i wiele innych. Następnie poddany został głosowaniu i przyjęty 52 głosami zgłoszony przez komisję projekt rezolucji w całości włączający propozycję radziecką.

W ten sposób przedsięwzięte przez delegację angielską i amerykańską

PRÓBY BRONIENIA HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI

w koloniach poniosły ostateczne fiasko.

Nazwani po imieniu

Podżegacze wojenni chcą napełnić kasy swych mocodawców.—Wniosek min. Wyszyńskiego w ONZ

Komisja polityczna ONZ rozpatrywała sprawę rozbrojenia. Zabrał głos delegat radziecki Wyszyński, który oskarżył szereg osobistości ze społeczeństwa amerykańskiego i brytyjskiego o podżeganie do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Amerykańskiemu ministrowi handlu Harrimanowi zarzucił Wyszyński nawoływanie do wojny przeciw ZSRR. B. sekretarz stanu USA Byrnes — mówił dalej Wyszyński — gromadzi całe stosy śmiecia prowokacji i oszczerstw przeciw ZSRR na użytek propagandy wojennej. Churchilla nazwał agitatorem na rzecz wojny, na której można sobie nabić kabzę.

Minister Wyszyński wezwał komisję polityczną ONZ, by uchwaliła projekt rezolucji potępiającej propagandę wojenną i podkreślił, że uchwalenie takiej rezolucji przyczyni się znacznie do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niemcom trzeba uprzytomnić:

Nie ma mowy o zmianie granic Polski na zachodzie.— Wypowiedź senatora amerykańskiego

Dziennik czeski „Svobodne Slovo" zamieszcza wywiad udzielony, przez powracającego z Polski przez Pragę republikańskiego senatora z Kalifornii Williama Knowlanda na temat wrażeń, odniesionych w czasie pobytu w Polsce.

W wywiadzie tym senator Knowland oświadczył, iż po zwiedzeniu Niemiec i Polski oraz zbadaniu ogólnej sytuacji w obydwu tych państwach, doszedł do przekonania, że Polska po doświadczeniach z czasu wojny i okupacji ma zupełnie uzasadnione obawy przed możliwością odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Zapytany, co sądzi o nowych granicach Polski na Odrze i Nysie senator Knowland odpowiedział, iż zdaniem jego Niemcom powinno się raz dać do zrozumienia, iż jakiekolwiek widoki na rewizje tych granic są pozbawione wszelkich podstaw.

Mówiąc o stosunkach panujących obecnie w Polsce, senator Knowland podkreślił, iż przede wszystkim głębokie wrażenie wywarł na nim entuzjazm, z jakim naród polski pracuje przy odbudowie swego kraju.

Ankieta w USA

Oficjalny organ Wallstreet rozpisywał się szeroko o tym, że storpedowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych przyniosłoby wielkie zyski amerykańskim fabrykantom broni. Rozbicie ONZ spowodowałoby podział globu ziemskiego na dwie części, co z kolei wywołałoby okres świetnej koniunktury dla fabrykantów broni, których wojna światowa przyzwyczaiła do wysokich zarobków. Jednak rozbicie takiej instytucji nie jest tak prostą rzeczą, ponieważ ogół ludności amerykańskiej jest do ONZ bardzo przywiązany.

O ustosunkowaniu się społeczeństwa USA do ONZ świadczą wyniki ankiety, rozpisanej przez instytut badania opinii publicznej. Dyrektor tego instytutu opublikował niedawno wyniki ankiety, z których wynika, że na pytanie, „czy Pan(i) aprobuje instytucję ONZ" 80 proc. odpowiedziało twierdząco, a tylko 6 proc. głosów przecząco. Na pytanie brzmiące: „W jakim stopniu Pan(i) uważa za doniosły sukces ONZ"— odpowiedziało 82 proc. „za bardzo ważny", 9 proc. „za dość ważny" i 5 proc. uznało „za nieważny".

Wściekła kampania, jaka się rozpętała w Stanach Zjednoczonych przeciw Związkowi Radzieckiemu, nasunęła Wall street pomysł Organizacji Narodów Zjednoczonych bez ZSRR. W związku z tym omawiana ankieta zawierała pytanie „Czy zerwanie ze Związkiem Radzieckim jest uważane za szkodliwe, czy nie." Na to pytanie 72 proc. odpowiedziało „bardzo szkodliwe", przy czym ogromna większość narodu amerykańskiego podkreśliła ogromne znaczenie, jakie posiada udział ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dalej ankieta wykazała ogromną popularność jaką cieszą się delegaci ZSRR w Stanach Zjednoczonych, gdyż właśnie delegaci radzieccy są znani największej liczbie osób. Tak np. Gromykę wymieniło 34 proc. biorących udział w ankiecie.

Szary człowiek w USA przywiązuje ogromne znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych i z tym faktem musza się liczyć te koła, które nie miały by nic przeciw podminowaniu ONZ.

Pikantny szczegół

W trakcie toczącego się obecnie procesu przeciwko 23 dyrektorom koncernu „I.G. Farbenindustrie", wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół. Okazało się, iż wskutek umów kartelowych jakie istniały między tym koncernem a firmami amerykańskimi wstrzymano w pewnym momencie dopływ z USA do Anglii ważnych surowców wojennych a mianowicie magnezji i petrazyny.

W dzienniku wydawanym przez Amerykanów w strefie okupacyjnej „Stars and Stripes" ukazała się lista firm amerykańskich, które współpracowały z „I.G. Farben".

De Gaulle przy „pracy"

W Nimes, we Francji, odbył się masowy wiec protestacyjny w związku z zabójstwem dokonanym przez jednego z członków stronnictwa de Gaulle'a na przedstawicielu młodzieży demokratycznej. Na wiecu przemawiał przedstawiciel Ligi Obrony Praw Człowieka, który potępił metody walki politycznej, stosowane przez RPF, a przypominające system hitlerowski.

Dania nie sprzeda

Grenlandii Stanom Zjednoczonym

Agencja Associated Press podaje, że minister spraw zagranicznych Danii Rasmussen, który przybył 16 października do New Yorku, oświadczył w wywiadzie iż Dania życzy sobie, by USA całkowicie ewakuowały z Grenlandii wszystkie amerykańskie bazy wojskowe, włączając stacje meteorologiczne. Rasmussen oświadczył, że Dania stanowczo obstaje przy tych żądaniach.

Odpowiadając na pytania Rasmussen podkreślił, że Dania pod żadnym warunkiem nie będzie omawiała kwestii sprzedaży Grenlandii.

Tak jak Goebbels

„O zachowanie rasy"

walczą Sofulis i Amerykanie w Grecji. — Zamiast redukcji armii — redukcja pracowników

Agencja „Tass" zwraca uwagę w depeszy swego korespondenta ateńskiego na urywek „programowej deklaracji" rządu Sofulisa w której zapowiedziano, iż w razie niepowodzenia polityki pacyfikacyjnej rząd ucieknie się do mobiliza cji wszystkich sił narodu w walce z powstańcami.

Zapowiedź tą spotkała się z ostrą krytyką socjalistycznego tygodnika „Mahi", który pisze, że jedynym apelem na który naród grecki odpowie — to wezwanie do przywrócenia wewnętrznego pokoju. Tymczasem rząd wzywa ludność do nasilenia wojny domowej i dalszego rozlewu krwi. Ostatnie oświadczenie szefa amerykańskiej misji w Grecji — Griswold da, przyznaje bez żadnych osłonek, iż władze zdecydowane są na uczynienie wszystkiego dla utrzymania znacznych sił wojskowych. Zamiast przeznaczać pieniądze na cele odbudowy kraju i na potrzeby ludności, wydaje się je dla celów czysto wojskowych. Dla przeprowadzenia oszczędności, Amerykanie proponują zwolnienie 15 tysięcy urzędników. Bierze się wszystko pod uwagę — podkreśla tygodnik — ale nie zmniejszenie wydatków na walkę przeciwko armii demokratycznej.

Nowe zarządzenia budżetowe będą w istocie stanowiły jedynie dodatkowy ciężar, nałożony na naród grecki. Griswold — stwierdza autor — mówi górnolotnie „o zachowaniu istnienia rasy greckiej" ale nie zwraca najmniejszej uwagi na to, że prawdziwe jej zbawienie leży przede wszystkim w odbudowie gospodarczej.

Sfery rządzące Grecją patrzą dzisiaj na kraj pod amerykańskim kątem widzenia i nie myślą o tym, że jedynie zaprzestanie wewnętrznej wojny i zaniechanie obcej interwencji może przywrócić Grecji niepodległość i postawić ją rzeczywiście na nogi.

Bomby w Café-Clubie

były odwetem za 50 powieszonych. — Warszawa odetchnęła

12-go października minęło pięć lat od pamiętnej chwili, gdy na ulicach Warszawy, na oczach całej ludności, zawisło na szubienicach 50 członków Gwardii Ludowej, wyprowadzonych na miejsce kaźni.

Egzekucja 50 działaczy, pionierów walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem, miała złamać wolę tej walki, steroryzować i zdusić ideę niepodległości, która powstała z najgłębszych dążeń wolnościowych naszego narodu.

Pierwsze szubienice na ulicach Warszawy, w październiku 1942 roku, wywołały wprawdzie nastrój terroru i grozy. Ale na krótko. Zbrodnia nie przechodzi płazem.

Gwardia Ludowa pokazuje niemieckim oprawcom, że nie pozwoli bezkarnie mordować ludność, mordować bojowników o wolność. Natychmiast prawie po egzekucji następują bojowe czyny Gwardzistów, jako akcja odwetu.

Akcja ta poszła trzema drogami. W tym samym dniu o tej samej godzinie następuje zamach na **Café Mitropa, Café Club i „Gadzinówkę"** (Nowy Kurier Warszawski). Jako bomb użyło we wszystkich trzech zamachach **wiązki złożonej z 3 granatów obronnych.**

24. 10. o godzinie 7-ej wieczorem, w najbardziej ruchliwym punkcie Warszawy przed Café-Clubem, rozległa się **potężna detonacja,** która wstrząsnęła całym budynkiem. Nastąpił szalony popłoch i zamieszanie, Niemcy przerażeni, zaatakowani w tak brawurowo śmiały i bohaterski sposób przez garstkę bojowników, stracili głowy. Po pewnym czasie dopiero, zaczęła się strzelanina, blokowanie ulic, pogoń — ale ulicę dawno już opustoszały, nie schwytano nikogo.

W tym samym czasie nastąpił zamach na kawiarnię Mitropa i „Gadzinówkę". Wszystkie akcje powiodły się, a Gwardziści wycofali się bez strat w ludziach.

Od chwili tego bojowego czynu, płomień walki rozszerza się w całym kraju. otwiera się nowy etap walk partyzanckich. Coraz gęściej padają Niemcy w okupowanych miastach Polski, od kul żołnierzy Gwardii Ludowej. Codzień płoną magazyny i wylatują w powietrze tory kolejowe.

Idea czynnej walki zwycięża. Pociąga ona za sobą wielkie ofiary, a największe w szeregach klasy robotniczej, która jest najbardziej świadomą i najczynniejszą siłą w walce o niepodległość.

W dniu dzisiejszym mija 5 lat od zamachu, który w serca mieszkańców Warszawy i całego **narodu** wlał otuchę i nadzieję, który pokazał, że pognębić nas, zastraszyć i steroryzować nie tak łatwo!

Czyny 50 powieszonych bojowników o wolność i krwawy odwet Gwardzistów 20-go października — to **najlepszy symbol niekłamanego patriotyzmu narodowego.**

Z walki ich, z krwi i wspólnych ofiar wykuwała się jedność naszego narodu i przyszło nasze Wyzwolenie.

Nowy zakład kąpielowy

uruchamia Zarząd Miejski przy ul. Sienkiewicza

Na terenie Łodzi istnieją cztery czynne miejskie zakłady kąpielowe. Mieszczą się one **przy ul. Wodnej 25, Mielczarskiego 11, Kruczej 11 oraz przy ul. Kilińskiego 134.**

Zakłady te cieszą się dużą frekwencją, gdyż **wiele mieszkań łódzkich pozbawionych jest urządzeń kąpielowych, w innych zaś urządzenia te są nieczynne wskutek braku wody lub innych uszkodzeń.**

Tym niemniej jednak we znaki dawał się **brak jeszcze jednego zakładu kąpielowego, który mógłby obsługiwać publiczność, zamieszkałą w samym centrum miasta. zmuszoną obecnie do dość odległych wędrówek w celu wykąpania się.**

Wydział Zdrowia postanowił więc uruchomić dla śródmieścia jeszcze jeden zakład kąpielowy. Przed wojną czynny był **przy ul. Sienkiewicza 95** prywatny zakład kąpielowy, który przejęty został obecnie przez miasto i gruntownie wyremontowany.

Uruchomiono tam 15 wanien i natryski, przeprowadzono instalację świetlna i ogrzewającą, słowem doprowadzono zakład do stanu używalności.

Zakład ten przyłączono pozatym do **miejskiej sieci wodociągowej, to też będzie posiadał dobrą, miękką wodę miejską.** Uruchomienie piątego miejskiego kąpieliska nastąpi w początkach nadchodzącego tygodnia.

Niezależnie od tego Wydział Zdrowia Publicznego postanowił przyłączyć do miejskiej sieci wodociągowej **IV zakład kąpielowy przy ul. Kilińskiego 134** (dawny zakład Beutlera). Komisja Międzyministerialna, która bawiła ostatnio w Łodzi zakwestionowała jakość wody w tym zakładzie. Woda była żelazista, twarda. Obecnie, od nadchodzącego tygodnia i ten zakład otrzyma wodę miejską. (s)

Nasze rady

PENSJONARKA: Nie tylko wypada, ale powinnaś kłaniać się pierwsza na ulicy osobom starszym od siebie. O studiach uniwersyteckich będziesz mogła myśleć realnie i konkretnie, gdy stanie się aktualna sprawa Twojej matury, a do tego masz jeszcze kilka lat czasu.

* * *

MARYLKA K. Z PABIANIC: Niesłusznie rozgoryczona jesteś Marylko i niesprawiedliwie osądzasz swoich Rodziców. Możesz nam wierzyć gdyż tak jak sama piszesz, jesteśmy Twoimi przyjaciółmi. Dziewczynka w Twoim wieku, nie powinna później wracać do domu, niż o godzinie 8-mej wieczorem, nawet w niedzielę, chyba, że idziesz gdzieś z Rodzicami. Chodzisz do szkoły, uczysz się, rozumiemy doskonale że pragniesz mieć jakieś rozrywki, jest to nawet konieczne ale nie wieczorami. W niedzielę, czy święto masz cały dzień na zabawy z koleżankami, pójście do kina, do teatru, do cyrku czy na spacer. Rodzice nie pozwalając Ci na późne powroty do domu postępują słusznie, mają na celu tylko Twoje dobro i kiedyś napewno będziesz im za to wdzięczna. Nie martw się, lata szkolne miną — kto wie czy nie będziesz jeszcze czuła żalu, że minęły tak szybko — staniesz się osobą dorosłą, samodzielną i nie będziesz miała obowiązku chodzenia wcześnie spać.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: Proszę poinformować się w Urzędzie Stanu Cywilnego, Al. Kościuszki 1.

* * *

HENRYK Z. Z CZĘSTOCHOWY: Preparaty salicylowe, jak aspiryna, piramidon itp. łagodzą w pewnym stopniu bóle reumatyczne. Powinien Pan wystrzegać się przebywania w mieszkaniach wilgotnych, unikać jedzenia mięsa, jadać natomiast dużo jarzyn i owoców. W tych okresach kiedy nie ma bólów, dobrze jest nacierać ciało ciepłą, słoną wodą i wycierać starannie szorstkim ręcznikiem.

* * *

ZOSIA N. Z POZNANIA: W sprawie urlopu proszę poinformować się w Związkach Zawodowych.

* * *

ZET — KA, POZNAŃ: List Pani sprawił nam wielką i prawdziwą przyjemność. Pisze Pani: *„męża mam bardzo dobrego, który kocha mnie i dzieci i życie nasze układa się szczęśliwie."* Nie zna Pani nikogo z nas — to prawda — ale słusznie wierzyła Pani, że list Jej przeczytamy i odpowiemy. Cieszymy się bardzo, że jest Pani zadowolona że córeczki dobrze się chowają i że dlatego właśnie aby podzielić się z nami swym spokojnym szczęściem, napisała Pani list do „Expressu". Niestety, nie znaleźliśmy w kalendarzu imienia „Mirosława" ale córeczka może przecież obchodzić urodziny, przynajmniej do tego czasu, póki Pani nie dowie się o dniu imienin Przesyłamy Pani wiele serdecznych pozdrowień.

Codzienna nowelka „Expressu"

UCIECZKA

Pośpiesznie pakowany kufer, gorączkowe bieganie od szuflad do szaf... Tak, to była zwykła, tchórzliwa ucieczka. Magdalena wstydziła się, lecz trudno, nie miała odwagi powiedzieć Henrykowi ,że go opuszcza. Zaczekała, aż wyszedł do biura. Gdy wróci, list napisany przed chwilą wyjaśni mu wszystko... Położyła go na widocznym miejscu.

Dorożka wiozła ją w kierunku dworca położonego za miastem. Tam daleko, w dużym mieście czekał na nią Stefan. Opłakiwała go długie lata. Miała przecież wszystkie dokumenty, stwierdzające jasno i wyraźnie, że zginął.

Gdy skończyła się wojna, popełniła wielki błąd i ulegając prośbom Henryka zgodziła się na małżeństwo z nim, choć wiedziała, że nigdy nie będzie w stanie go pokochać.

Henryk, znana osobistość na terenie swego prowincjonalnego miasta, dał jej nieznacznie odczuć, iż małżeństwo z nim czyni jej zaszczyt. Niemniej jednak był dumny z urody żony i jej talentu malarskiego. Obrazy Magdaleny zdobiły cały dom i Henryk lubił oprowadzać gości po swojej, jak mówił — „galerii".

Z czasem ich dom stał się ośrodkiem kulturalnym małego miasta i Henryk dobrze wiedział. że to była zasługa jego żony.

Przed kilku miesiącami Magdalena dostała list od Stefana. Wracał do kraju!

Nie mogła sobie odmówić spotkania z nim. Niestety, nie była już wolna, miała obowiązki... Próbowała żyć nadal z Henrykiem, który nie domyślał się niczego, ale nie potrafiła już wykrzesać z siebie dawnych zainteresowań dla spraw męża. Całym sercem była przy Stefanie. — Trzeba było wreszcie zakończyć tę straszliwą mękę.

Dorożka dojechała do dworca. Gdy nadała bagaż i wykupiła bilet, raptem zdała sobie sprawę, że jej wyjazd będzie dla Henryka straszliwym ciosem... Jak on to przeżyje?

Henryk ją kochał. Nie umiał może okazywać swoich uczuć, był zawsze sztywny i oschły. Jego miłość była pozbawiona ciepła, tkliwości, dobrych i czułych słów, a jednak ją kochał.

Uważano ich za wzór małżeństwa. Jak teraz będzie żył bez niej?

Pociąg Magdaleny nadjechał i... odjechał. Siedziała w kącie poczekalni bez ruchu. Gdzieś daleko czeka Stefan i liczy godziny do jej przyjazdu... A tam w domu Henryk już wrócił i czyta jej list.

* * *

„Nie chcę dłużej kłamać. Kocham go nad wszystko w świecie".

Henryk patrzy z niedowierzaniem na małą kartkę papieru. Magdalena odeszła. Nie, to jest chyba jakiś koszmarny sen! Zostawiła dom i ugruntowaną pozycję społeczną i wybrała niepewny los z kimś innym? Był ktoś, kto znaczył dla niej więcej, niż on, Henryk?

Miotał się w bezsilnym gniewie, z godziny na godzinę ogarniała go większa wściekłość. Oczywiście całe miasto musiało już wiedzieć. Znali ją wszyscy, ten nieoczekiwany wyjazd będzie sensacją nie lada.

W jakimś momencie w przedpokoju trzasnęły drzwi. Nasłuchiwał. Po chwili w progu stanęła Magdalena.

Patrzył na nią z wrogim niedowierzaniem.

— A, szanowna pani wróciła jednak, namyśliła się... Szkoda, że tak późno!

Magdalena milczała. Współczucie na jej twarzy ustępowało powoli zdumieniu.

— Jak mogłaś narazić mnie na taką śmieszność! — wybuchnął. — Wszyscy już wiedzą i śmieją się ze mnie! Taki wstyd! Żona ode mnie uciekła! Uciekła do innego!

— Tak mi się odpłaciłaś za to, że ci stworzyłem dom, pozycję, której ci zazdroszczą wszystkie kobiety w tym mieście!

Wystawiłaś mnie na pośmiewisko.

Magdalena słuchała bez słowa. Spodziewała się, że zobaczy człowieka cierpiącego, rozżalonego. Gotowa była prosić, by jej wybaczył i zapomniał, chciała żyć z nim nadal, chciała wyrzec się swego szczęścia...

A tymczasem... mówi ciągle o wstydzie, a nie powiedział ani razu o sercu i ranie mu zadanej... nic o zawiedzionej miłości. Myślała że sprawi mu radość tym że wróciła, że ta radość wynagrodzi jej wyrzeczenie, że będzie zapłatą za pogrzebanie jej marzeń...

Henryk w dalszym ciągu krzyczał gwałtownie.

— Cóż mi z tego, że wróciłaś, kiedy wszyscy już wiedzą, że chciałaś odejść?

Magdalena drgnęła, jak pod uderzeniem. Więc jej ofiara była niepotrzebna! Mąż jej nie kochał. Był tylko głęboko dotknięty w swej dumie i ambicji. Nie chodziło mu o nią, tylko o to, co ludzie powiedzą!

Henryk stał odwrócony do okna i długo jeszcze mówił twarde, złe słowa.

Gdy w jakimś momencie umilkł, zdawało mu się, że drzwi w przedpokoju znów stuknęły. Odwrócił się szybko. Magdaleny nie było! Wybiegł do przedpokoju, i natknął się na gospodynię. Oznajmiła mu, że pani zabrała swoją walizkę i wyszła. Stał chwilę zaskoczony, potym wrócił wolno do pokoju.

Dopiero teraz odczuł, jak bardzo mu będzie brak Magdaleny. Ale szybko się pocieszył.

Przynajmniej wszyscy się dowiedzą, że jego żona chciała wrócić, ale on jej nie przyjął do swego domu. Właśnie on.

Magdalena jechała w stronę dworca. Jeszcze zdąży na pociąg wieczorny. Czuła się wolna, ciężar z serca ustąpił.

Henryk nie będzie cierpiał, bo jej nie kocha, a rana zadana ambicji zagoi się bardzo szybko.

Mogła teraz iść na spotkanie szczęścia.

Rud.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Patrz, mamy węgiel!
WACEK: — Niech żyje ciepło!
WICEK: — Zaraz go sprowadź od pobliskiego detalisty...



WÓZKARZ: — Teraz pchaj pan sam, bo się zmachałem!...
WACEK: — A ile pan weźmie?
WÓZKARZ: — Zgodzimy się!...



WICEK: — Coś ty sprowadził tamago? Przecież to sam miał!
WACEK: — Kiedy taki mi dali! Jak pragnę czkawki!



WICEK: — Tysiąc dwieście za wózek? Ależ to zdzierstwo!
WÓZKARZ: — A niechta! Tyle biorę za kurs i koniec!

Rzeźnicy i piekarze

w dalszym ciągu — niepoprawni

Gdy wszelkie ostrzeżenia nie odniosły żadnego skutku — Komisja Specjalna przystąpiła do nakładania znacznie większych niż dotąd, kar na spekulantów.

Na wczorajszym posiedzeniu ukarano **trzech rzeźników i trzech piekarzy**, którzy są najbardziej niepoprawni pod tym względem.

Eufemia Mrożewska, właścicielka zakładu rzeźnickiego przy ul. Limanowskiego 58 ukarana została za odmowę sprzedaży **słoniny grzywną 150.000 złotych, Bazyli Błoch**, właściciel zakładu w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 21 za to samo wykroczenie ukarany został **grzywną 100.000 złotych, a Feliks Adamczewski**, rzeźnik łódzki z ul. Pszczyńskiej 8 również za odmowę sprzedaży **słoniny — na 50.000 zł.**

Wincenty Krupa, piekarz ze Skierniewic (ul. Batorego 12) pobierał nadmierne ceny za chleb. Ponieważ w dodatku okazało się, że był już za to dwukrotnie karany razem wymierzono mu **100.000 zł. grzywny. Jan Tarnowski**, właściciel piekarni w Łodzi przy ul. Tuszyńskiej 5 za wypiek i sprzedaż bułek o wadze nieprzepisowej ukarany został grzywną **25.000 zł., a Wacław Mastelarz**, piekarz z Lutomierska (ul. Głowackiego 2) za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo — również grzywną 25.000 zł.

Dziś i jutro

jeszcze można oddawać kupony

„Konkurs Rekordowy" dobiega końca. Jeszcze tylko **dziś i jutro można oddawać kupony**. Jutro w sobotę, skrzynka redakcyjna zostanie opróżniona po raz ostatni punktualnie o godz. 6-ej po południu i wszystkie kupony, wrzucone później nie będą już uczestniczyć w ogólnym losowaniu.

Losowanie odbędzie się wieczorem. W niedzielnym numerze „Expressu" zamieścimy **pełną listę 150 nagrodzonych Czytelników.**

Nagrody Czytelnicy będą mogli odbierać już **od nadchodzącego wtorku, dnia 28 bm.** przy czym na miejscu zdecydują się czy reflektują na nagrodę zasadnicze, czy też wolą wzamian nich — ekwiwalenty gotówkowe w wyznaczonej wysokości.

Czytelnicy zamiejscowi będą musieli zawiadomić nas o tym listownie.

Zawczasu uprzedzamy tych, którym uśmiechnie się los, aby zgłaszając się do redakcji po odbiór nagród zabierali ze sobą jakiekolwiek dowody tożsamości, **możliwie z fotografią, przy czym nagrody będą wydawane tylko tym osobom, których imię i nazwisko figuruje na odwrocie koperty z kuponami.**

Plenarne posiedzenie

Miejskiej Rady Narodowej

Dziś w piątek, dnia 24 października b. o godzinie 17-tej w sali obrad przy ul. Nowotki 16, odbędzie się 12 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

Kłopoty miasta

Mimo poważnych oszczędności zabrakło 146 milionów na całkowite wykonanie tegorocznego planu inwestycyjnego

Miasto nasze znalazło się w pewnych kłopotach finansowych. Mimo bowiem poważnych oszczędności w gospodarce miejskiej, sumy preliminowane w budżecie na rok bieżący okazały się niewystarczające dla całkowitego wykonania zakreślonego planu inwestycyjnego.

Konkretnie zabrakło funduszów na **remonty instytucji miejskich, jak szkoły, domy wychowawcze i t.d., nie starczyło też pieniędzy na zaopatrzenie w opał na zimę poszczególnych zakładów użyteczności publicznej.**

Deficyt na rok bieżący wyraża się sumą około **380 milionów złotych.**

W związku z tym opracowany został dodatkowy budżet miejski na rok bieżący, uwzględniający pokrycie niedoboru, celem wykonania wszystkich inwestycji tak, jak to było przewidziane w ogólnym planie.

Sprawa ta znalazła się na dzisiejszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego, a następnie rozpatrzona zostanie na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, która powźmie odpowiednie decyzje.

Zarząd Miejski poczynił już **specjalne kroki, celem zmniejszenia do minimum powstałego deficytu.** W tym celu usprawniono aparat podatkowy, dzięki czemu ogólne wpływy z podatków komunalnych na rok bieżący zwiększone zostaną o około 100 milionów złotych.

Nie znaczy to jednak, że miasto podwyższy jakiekolwiek podatki. Nadwyżka **100 milionów osiągnięta zostanie dzięki sprawniejszemu egzekwowaniu za ległych i bieżących podatków od płatników.**

Poza tym na zmniejszenie deficytu wpłynie szereg subwencji, przyznanych miastu przez poszczególne ministerstwa a m. in. subwencja w wysokości 12 milionów złotych uzyskanych z Ministerstwa Opieki Społecznej.

Dzięki usprawnieniu aparatu podatkowego, oszczędnościom oraz uzyskanym subwencjom ogólna suma deficytu na rok bieżący zmniejszona zostanie o około 240 milionów, a więc efektywnie deficyt na rb.będzie się wyrażał już tylko **sumą 146 milionów złotych.**

Niedobór ten będzie musiał pokryć Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, zgodnie z wziętymi na siebie zobowiązaniami.

Na posiedzeniu dzisiejszym Kolegium Zarządu Miejskiego ustali kolejność potrzeb poszczególnych instytucji i związane z tym wydatki uwzględni szczegółowo w dodatkowym budżecie na rok bieżący.

Niewątpliwie czynniki nadzorcze uwzględnią ciężką sytuację miasta i przez szybkie przekazanie odpowiednich funduszów pomogą miastu zrealizować w pełni zakreślony plan na rok bieżący! (o)

Od Annasza do Kaifasza...

Niezwykłe perypetie uczniów

Młodzież zlikwidowanego Gimnazjum, biega narróżno od szkoły do Kuratorium, aby stwierdzić to, co... nie ulega żadnej wątpliwości!

Donosiliśmy ostatnio o perypetiach młodzieży szkolnej zlikwidowanego Gimnazjum Społecznego dla Dorosłych — przy ul. Bocznej 5. Po skasowaniu tegoż gimnazjum, około 300 uczących się znalazło się „na lodzie" i dopiero dzięki interwencji „Ekspressu" przydzielono ich do innych szkół.

Ale kłopoty uczniów nie skończyły się bynajmniej na tym. W nowych szkołach zażądano od nich **dowodów, że rzeczywiście zostali promowani do klas, czy innej klasy.**

Zgłosili się więc do Kuratorium, gdzie oświadczono im, że **muszą wypisać sobie odpowiednie zaświadczenia i uzyskać podpisy wszystkich nauczycieli zlikwidowanego gimnazjum.**

Uczniowie rozbiegli się po mieście, polując na dawnych swych nauczycieli, którzy w międzyczasie zostali zaangażowani do szeregu szkół. Wreszcie podpisy otrzymali i ponownie przybyli do Kuratorium.

— **No dobrze, — odrzekła sekretarka, — ale skąd my wiemy, że to są właściwe podpisy? Trzeba je teraz uwierzytelnić, a to może zrobić tylko dyrektor danego gimnazjum, który stwierdzi, że dana osoba jest rzeczywiście nauczycielem i pracuje w danej szkole.**

Po kilku dniach i ta „formalność" została załatwiona. Ale gdy uczniowie przedstawili zaświadczenie podpisane przez nauczycielstwo i dyrektorów, w Kuratorium **odmówiono poświadczenia ich.**

— **To jest zbyteczne — zakomunikowano. Dla obecnych waszych dyrektorów dokument ten w zupełności wystarczy. Gdybyście jednak mieli jakieś trudności zgłoście się do nas, a dopiero wtedy Kuratorium położy swój stempel.**

Dyrektorzy nowych szkół nie uznali jednak tych dokumentów za wystarczające i **kategorycznie żądali poświadczenia przez Kuratorium.**

Po raz czwarty uczniowie znaleźli się w Kuratorium, wyjaśniając, że bez poświadczenia posiadanych dokumentów nie mogą dalej kontynuować nauki.

— **Wobec tego, niech dyrektorzy sami przyślą do nas te dowody, a my je poświadczymy** — usłyszeli odpowiedź.

Dyrektorzy słusznie jednak zauważyli, że **jeżeli mają nadesłać jakiś materiał do Kuratorium, to Kuratorium winno same się w sprawie do nich zwrócić.**

Zmęczeni ustawicznym bieganiem od Szkoły do Kuratorium i z powrotem, uczniowie przyszli do redakcji „Ekspressu" i opowiedzieli nam o swych niezwykłych perypetiach.

Młodzież jest zrozpaczona, nie może bowiem kontynuować nauki, bo dyrektorzy kategorycznie domagają się odpowiednich świadectw, a Kuratorium... .

Pisaliśmy ostatnio o panoszącej się u nas biurokracji. Oto jeszcze jeden kwiatek do nieczniejszego z dnia na dzień bukiecika... (o)

4-ta rocznica

bojów partyzanckich na Diablej Górze

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi wzywa wszystkie oddziały Zw. Zawodowych oraz rady zakładowe do wzięcia udziału przez wysłanie delegacji w uroczystościach związanych z 4-tą rocznicą bojów partyzanckich z niemcami. Uroczystości odbędą się na Diablej Górze (pow. Opoczyński).

Zbiórka delegacji ze sztandarami oraz możliwie z wieńcami odbędzie się w Skórkowkach gm. Machory, w dniu 26 października 47 r. o godz. 9-tej.

Związki Zawodowe i Rady Zakładowe winny przygotować środki lokomocji we własnym zakresie.

Więcej kobiet, niż mężczyzn

Na 100 mężczyzn przypada w Łodzi 129 przedstawicielek płci pięknej!

Czy łodziankom grozi staropanieństwo?

Ciekawość tych wszystkich, którzy — (a raczej które) zagadnienie to specjalnie interesuje, zaspokoić może opracowane obecnie przez Wydział Statystyczny zestawienie, dotyczące liczby **kobiet i mężczyzn w naszym mieście.**

W roku 1931 w Łodzi było 278.268 mężczyzn i 326.361 kobiet, a więc na 100 mężczyzn przypadało 117 kobiet.

Proporcja ta utrzymywała się do roku 1939. Z chwilą jednak rozpoczęcia działań wojennych, **różnica pogłebiła się jeszcze bardziej na niekorzyść kobiet. I** tak w drugim roku wojny **w r. 1940 ilość mężczyzn w Łodzi** zmalała **do 207.195, zaś kobiet było** wówczas **288.369, z czego wynika, że na 100 mężczyzn** przypadało **aż 139 kobiet.**

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż prześladowania ze strony okupanta dotyczyły w większym stopniu **ludności męskiej.**

Poza tym — wielu mężczyzn opuściło w pierwszych dniach wojny nasz kraj, aby w sprzymierzonych armiach walczyć ramię w ramię z sojusznikami o pokój na świecie.

Część z nich nie powróciła już. Zginęli bohatersko na polach walk, zostawiając w kraju wielki zastęp wdów i sierot.

Znaczna ilość powróciła jednak do Polski i wraca w dalszym ciągu. Widać to zresztą ze statystyki za rok bieżący. **Na 1 września rb. na 100 mężczyzn przypadało już tylko 129 kobiet, a więc różnica na przestrzeni ostatnich lat wydatnie się zmniejszyła.**

Mimo to jednak, w liczbach absolutnych różnica ta jest nadal poważna. **Bo gdy ludności płci męskiej mamy w Łodzi 246.881 — ludności płci żeńskiej jest w Łodzi 314.754 a więc o 67.873 więcej!**

Ponieważ i w latach przedwojennych zawsze było więcej kobiet niż mężczyzn, należałoby przypuszczać, **że chłopców rodzi się u nas mniej, niż dziewczynek.**

Tymczasem z innej statystyki wynika, **że wcale tak nie jest. Przeciwnie — liczba urodzeń chłopców przewyższa nawet liczbę urodzeń dziewczynek.**

Powód jest zupełnie inny. Jak bowiem wykazały badania lekarskie, **niemowlęta płci męskiej są mniej odporne i dlatego też śmiertelność wśród chłopców jest znacznie większa, niż wśród dziewczynek i to właśnie wpływa na przewagę liczbową kobiet nad mężczyznami.**

Narazie w Łodzi jest o kilkadziesiąt tysięcy kobiet więcej, niż mężczyzn. Nie znaczy to jednak, że tych kilkadziesiąt tysięcy kobiet skazanych jest na staropanieństwo. Trzeba bowiem uświadomić sobie jedno: pod słowem „kobiety" statystyka uwzględnia **całą ludność płci żeńskiej, a więc również i te „kobiety", które obecnie leżą jeszcze w pieluszkach, lub stawiają pierwsze kroki.**

Te przedstawicielki płci pięknej mają jeszcze czas myśleć o planach matrymonialnych, przynajmniej.... 20 lat. Do tego zaś czasu wiele się może zmienić. Bo jeśli pokój utrwali się (w co zresztą nie wątpimy!) a medycyna poczyni dalsze postępy, **śmiertelność wśród niemowląt zmaleje do minimum, a że normalnie chłopców rodzi się więcej, niż dziewczynek — różnice wyrównają się i nasze córeczki nie tylko nie będą musiały zestarzeć się w samotności, ale będą mogły jeszcze korzystać z dużego „wyboru", aby wyszukać sobie odpowiedniego towarzysza życia!** (O).

Jeszcze po 100 kg. węgla

dostaniemy na kartki w nadchodzącym tygodniu

W nadchodzącym tygodniu Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego przystąpił **do rozdzielnictwa węgla kartkowego na miesiąc październik. Posiadacze kart I kategorii znowu otrzymają po 100 kg. węgla w cenie 112 zł.**

Ci, którzy nie odebrali jeszcze węgla za wrzesień, będą mogli uczynić to obecnie, przy czym zaoszczędzą sobie na kosztach przewozu, odbierając razem węgiel wrześniowy i październikowy.

Należy jednak zwrócić uwagę, że niektórzy obywatele **postępowaniem swym utrudniają pracę Wydziałowi Aprowizacji. Do Wydziału zgłasza się bez przerwy wiele osób, które domagają się wydania węgla jeszcze za... lipiec!**

Jedni przedstawiają zaświadczenia choroby, inni nieobecności w mieście i t.d. **Ale nie ulega wątpliwości, że w większości wypadków w grę wchodzi tu notoryczna opieszałość łodzian, którzy nie interesowali się odbiorem węgla wtedy, kiedy było ciepło, a przypomnieli sobie o tym, gdy... chwyciły pierwsze chłody!** (s)

Coraz więcej budynków

odbudowanych na terenie województwa łódzkiego

Olbrzymi brak budynków szkolnych, dający się dotkliwie we znaki po zniszczeniach wojennych, zostaje stopniowo zaspakajany. Wprawdzie w stosunku do ogromu potrzeb uzyskane rezultaty są jeszcze nikłe, nie mniej jednak podkreślić należy, że dotychczasowe osiągnięcia znamionują **wielki krok naprzód.**

W roku bieżącym odbudowano, wykończono i gruntownie wyremontowano łączną ilość 61 budynków szkół powszechnych, ogólnokształcących i zawodowych na terenie wsi i miast Województwa Łódzkiego.

Akcja odbudowy objektów gospodarskich z tymczasową częścią mieszkalną objęła 5 powiatów: sieradzki, wieluński, łaski, opoczyński i koński. Z 1.500 obiektów 1300 zostanie doprowadzone pod dach jeszcze przed zimą.

W ramach planu inwestycyjnego na *rok bieżący wydatkowano 127 milionów* dla wsi i 54 miliony dla miast na terenie województwa.

Z ważniejszych obiektów znajdują się w odbudowie gmachy: starostwa w Kutnie, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Zgierzu, W.S.G.W. w Widzewie, Instytut Praktyk Rolnych w Brałoszewicach i Ośrodek Zdrowia w Nowym Mieście.

Oprócz tego trwają prace nad zabezpieczeniem zabytków, jak: klasztor w Sulejowie i tum pod Łęczycą.

Straszny wypadek

na ul. Piotrkowskiej

Na ul. Piotrkowskiej, przed posesją nr. 67, wydarzył się wczoraj około godz. 2.30 po południu wstrząsający wypadek.

8-letnia Genowefa Himmel (ul. Piotrkowska 87), **wsiadała do tramwaju.** Gdy znajdowała się na stopniu, tramwaj ruszył i dziewczynka upadła. Jedna noga jej dostała się pod deskę ochronną. Rozległ się przeraźliwy krzyk. Tramwaj momentalnie zatrzymano. Jak się okazało, dziewczynka doznała odcięcia stopy. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala Anny Marii. (i).

Ogólnopolska Loteria

Polskiego Związku Zachodniego

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego organizuje Ogólnopolską *Loterię* fantową na cele społeczne Polskiego Związku Zachodniego.

Cena losu wynosi 100 zł. Wśród wygranych znajdują się: samochód osobowy, urządzenie gabinetu, kilka zegarków męskich i damskich, maszyny do pisania, radioaparaty, 10-dniowe bezpłatne pobyty w Solicach-Zdroju i w Międzyzdrojach. (t)

Czyje dziecko?

Dnia 21 bm. o godz. 21.30 do lokalu I komisariatu M.O. przyprowadzono zbłąkanego chłopca w wieku około 4-ch lat. Chłopiec ma jasne-blond włosy. Ubrany jest w czarne palto z szarym kołnierzem, czarne buciczki, granatowe spodenki na szelkach, czerwony sweter. Znak szczególny — brak zębów w dolnej i górnej szczęce.

Rodzice, względnie opiekunowie dziecka mogą się zgłosić po zabłąkanego chłopca do lokalu I komisariatu M.O. przy ul. Dworskiej 1. (i)

Zmiany w księgach

podatkowych i *uproszczonych*

Komunikują z miarodajnych **źródeł, że w roku 1948 zajdą zmiany w księgach podatkowych i uproszczonych.**

Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych R.P. przystąpił do wydania tych ksiąg z uwzględnieniem przewidzianych zmian. Księgi uproszczone i podatkowe nadal będą sprzedawane we wszystkich urzędach skarbowych. (k)



36)

— Nie — przerwał szybko — nie wróci. O tym nie myślę zupełnie i nawet nie wiem, czy chciałbym, żeby wróciła.. Pani się pewnie zgorszy, ale mnię już nie zależy na niej... Byłem długo zaślepiony, wierzyłem w jej serce i charakter. Była tak młoda jeszcze... Nie zdawałem sobie tylko sprawy z jednego, że to była bezduszna lalka, kaleka bez serca...

Przez te ostatnie dni myślałem wiele.. Musiałem pożegnać moje złudzenia, moje młodzieńcze marzenia o idealnej żonie i ognisku domowym...

— Nigdy właściwie nie miałem prawdziwego domu. Mieszkałem z ojcem, matka wcześnie umarła. Domem rządziły służące, które robiły co chciały. Ojciec stale był zapracowany, ja, pogrążony w książkach... Gdy odwiedzałem kolegów, widziałem szaloną różnice między ich zorganizowanym, kierowanym ręką matki życiem rodzinnym, a naszym kawalerskim, opuszczonym i zaniedbanym gospodarstwem.

Gdy ojciec umarł, kończyłem właśnie medycynę. Okazało się, że nie mamy żadnych oszczędności. Skąd zresztą, przy takim trybie życia!

Wynająłem więc mały sublokatorski pokoik, gdzie mieszkałem sam. I znów nędza samotnego życia, przygotowywane byle jak niesmaczne śniadania, ubogie obiady w kuchni studenckiej. Kolacji najczęściej nie jadłem, bo zawsze zapominałem kupić coś do jedzenia. Ciągle tylko praca i praca...

Gdy praktykowałem w szpitalu, miałem mały pokoik na ostatnim piętrze budynku szpitalnego. Nie myślałem już wtedy o jedzeniu, dostawałem je na miejscu. Ale znów żyłem samotnie wśród ludzi, którzy przychodzili i odchodzili... I kobiet było dużo... Ale ja ciągle szukałem bliskiego mi człowieka.

W pierwszym roku wojny poznałem Jadzię... Zdawała się być uosobieniem wszystkich moich marzeń. Młoda, niewinna i taka śliczna... Jej dziecinne poglądy na życie oczarowały mnie swą naiwnością. Byłem pewien, że znalazłem idealną towarzyszkę życia i będę miał nareszcie dom, prawdziwy dom, żonę i dzieci...

Przeczesał włosy nerwowo palcami.

Jadwiga okazała się złym egoistycznym dzieckiem, zepsutym powodzeniem. Unikała najdrobniejszych trudności. To, co wymagało od niej pewnego wysiłku zniechęcało ją. Chciała się bawić i używać życia, mimo to, iż na świecie tyle lało się krwi i łez... Nieczuła na wszystko co było poza nią, nie miała dla nikogo serdeczniejszego słowa, nawet dla mnie. Żądała, żeby wszystko kręciło się dokoła niej.

Moją nadzieją było dziecko. Ale i to zawiodło... I tak powoli rozsypało się wszystko.

Musiałem to pani opowiedzieć, gdyż tkwi to we mnie jak trucizna i paraliżuje wszelkie poczynania. Pani mnie zrozumie, pani przeszła to samo przecież...

Anna milczy... Wzruszyło ją opowiadanie Jerzego, tak niespodziewane i szczerze, a jednocześnie przypomniało niedawno przeżyte tragedie... I ona marzyła o domu, o mężu, o dziecku... O cichym szczęściu w kręgu jasnej lampy nad stołem, w ciszy dziecinnego pokoiku... W zbliżeniu dwojga ludzi, oddanych sobie bez zastrzeżeń.

A tyle widziała kobiet zadowolonych, lekko traktujących uczucia i biorących z życia, co się dało... Nie przeżywały tragedii i rozczarowań. Dawały niewiele i żądały niewiele... Zazdrościła im czasem...

Westchnęła. W wiosennym powietrzu było tyle nadziei, zapowiedzi lepszego jutra... Niedługo zazielenią się drzewa i trawniki, będą śpiewać ptaki... Świat się obudzi do nowego życia...

— Do nowego życia — powtórzyła w myśli.

Nagle zapłakała Bogusia. Anna wstała szybko i pochyliła się nad nią. Niesforny promień włosów wysunął się z pod kapelusza. Dziecko zatrzymało na nim wzrok, machnęło radośnie rączkami i zaszczebiotało:

— Ma... ma.., ma...

Jerzy podszedł do wózeczka.

— Co ona mówi? — zdumiał się — Mama?

Anna poczerwieniała.

— Bogusiu, gdzie mama? — zapytał z humorem.

— Ma... ma.., ma... — gruchała malutka nie spuszczając rozradowanych oczek z Anny.

Jerzy uśmiechnął się.

— Masz rację córuchno, to jest twoja najlepsza mama.

— Udawał, że nie widzi zmieszania Anny.

Nawet to maleństwo zdaje sobie sprawę, kim pani dla niego jest.

— Dziecko mówi to, co jest dla niego najłatwiejsze. Zobaczy pan, że i do Zosi powie tak samo.

— Ciekawy jestem bardzo. Zosia zajmuje przecież tak ważne miejsce w jej niemowlęcym życiu. No, zobaczymy.

— Jedziemy teraz zpowrotem, czas nakarmić Bogusię.

(d. c. n.)

SPORT

Dziś gra Dynamo!
Kontakt sportowy Polska — ZSRR zacieśnia się

Kontakt sportowy Polski z ZSRR wkracza na normalne tory i staje się coraz ściślejszy, bo oto PUWF otrzymał z Moskwy od Międzyzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu potwierdzenie odbioru proponowanego kalendarza spotkań polsko - radzieckich na rok 1948 z tym, że będzie on wzięty pod uwagę przy układaniu spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych sportowców radzieckich.

Kalendarz ten jest bardzo bogaty i przewiduje mniej więcej następujące imprezy: występy zapaśników ZSRR w kilku miastach polskich, dalej lekkoatletów i lekkoatletek, koszykarzy i koszykarek, narciarzy, szermierzy i szermierek, międzypaństwowy mecz w zapasach i podnoszeniu ciężarów, siatkarzy i siatkarek, mecz głuchoniemych Polska — ZSRR, pływaków, gimnastyków, wyścig kolarski Warszawa — Moskwa, mecze bokserów i drużyn piłkarskich.

Jak widzimy, kalendarz ten obejmuje niemal wszystkie gałęzie sportu.

* * *

Dzisiaj wystąpi w Helenowie radziecka drużyna siatkówki męskiej moskiewskiego Dynamo. Będzie to pierwszy występ trzykrotnego mistrza ZSRR w naszym kraju.

Na temat poziomu reprezentowanego przez drużynę gości, krążyły różne wersje, ale potwierdzeniem ich są treningi, przeprowadzone przez Dynamo w Warszawie.

Drużyna Dynamo wykazała nadzwyczaj wysoki poziom. Przede wszystkim rzuca się w oczy wielka szybkość nadana grze, ścięte piłki z lewej, prawej strony, bądź też proste walą przez siatkę z taką siłą, że dwie piłki pękły na treningu.

Dzisiejszy występ doskonałych siatkarzy ZSRR wpłynie niewątpliwie korzystnie na podniesienie tej gałęzi sportu w naszym mieście.

Mecz odbędzie się na boisku w Helenowie o godz. 13-ej.

ŁKS — Grochów
Olbrzymie zainteresowanie walką Pisarski — Kolczyński

Jak było do przewidzenia, zapowiedziany mecz pięściarski ŁKS — Grochów wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Mecz ten cieszy się przede wszystkim wielkim wzięciem z tego powodu, że dojdzie w nim do sensacyjnego spotkania między dwoma najlepszymi pięściarzami wagi średniej Pisarskim i Kolczyńskim.

Już dzisiaj zwolennicy boksu, pragnąc zaopatrzyć się wcześniej w bilety wstępu, dopytują się gdzie można je nabyć. Otóż wyjaśniamy, że bilety w przedsprzedaży można już nabywać w sekretariacie ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 67. Organizatorzy licząc się z wielką frekwencją, sprzedawać będą bilety na miejsca numerowane, to też każdy widz będzie miał zapewnione miejsce siedzące. Przyczyni się to do utrzymania porządku w hali. Zawody ŁKS — Grochów odbędą się w hali Wimy.

Warszawa — Śląsk
Mecz pięściarski odbędzię się w Radomiu

Radom w najbliższą niedzielę (26 bm.) będzie terenem walki dla zawodników pięściarskich reprezentacji **Śląska i Warszawy.**

Składy drużyn ustalono od muszej:

Warszawa: Przybytniewski (rez. Patora), Sieradzan (Szadkowski), Czortek (Sobkowiak), Komuda (Kosiński), Błażejewski (Wasiak), Kolczyński (Kossowski) Archacki (Drabkowski), Kotkowski (Ścibor).

Śląsk: Grzywocz, Bazarnik, Bibrzycki, Rademacher, Kula, Nowara, Paterok, Kubica.

W ramach tego meczu międzyokręgowego ma odbyć się także walka eliminacyjna Szadkowski — Kruża.

Tylko zwycięstwa dadzą ligę
Mecze Widzewa z Lechią i Legią muszą być w Łodzi wygrane

Piękną grą i zwycięstwem odniesionym nad leaderem tabeli, Tarnovią, zrehabilitował się Widzew w oczech publiczności łódzkiej. Puszczono w niepamięć fatalną porażkę z Ruchem, gdyż zdobycie dwóch cennych punktów w spotkaniu z tak poważnym przeciwnikiem jak Tarnowia stworzyło dla łodzian pewne możliwości. Widzew wykorzystał doskonale atut własnego boiska i nadzieje na ligę odżyły.

Ale to nie wszystko. **W tym wysiłku sportowym drużyna łódzka nie może zatrzymać się w pół drogi i musi nadal w nim trwać, jeśli rozpoczęte dzieło chce doprowadzić do końca.**

Widzewowi nie wolno tracić punktów. Zwłaszcza w meczach rozgrywanych w Łodzi muszą być one zdobyte, bo przy największym nawet optymiźmie nie możemy spodziewać się, żeby łodzianie uzyskiwali je na meczach wyjazdowych.

Widzewowi pozostały jeszcze do rozegrania cztery mecze: **z Ruchem w Chorzowie i Tarnovią w Tarnowie, oraz z Lechią i Legią w Łodzi.** Nie łudźmy się ani na chwilę, żeby łodzianie mogli w dwóch pierwszych spotkaniach odnieść sukces, chociażby połowiczny i postawmy na nich krzyżyk, ale zato **obydwa mecze w Łodzi muszą być wygrane.** Zadanie to nie przekracza możliwości piłkarzy Widzewa, gdyż Lechia, jak i Legia są do pokonania. Widzew, grając w Gdańsku, wypadł dobrze i zasłużył na pełny sukces, chociaż urwano mu jeden punkt, co w Łodzi nie może się powtórzyć.

Właściwie mecz z Lechią, mecz rewanżu, za to co się działo w Gdańsku, przypada już na niedzielę i **publiczność łódzka chce być na nim świadkiem nowego zwycięstwa robotniczego zespołu, tym bardziej że ma prawo go oczekiwać.** Te dwa punkty poważnie umocniłyby drużynę łódzką na trzeciej lokacie tabeli finalistów i... mocno zasmuciły Legię, którą też jeszcze czeka mecz w Łodzi.

Liczymy, że Widzew, po tych meczach, poprawi swój stan posiadania do siedmiu punktów i, gdyby tego dokonał, z większym spokojem może oczekiwać wieści o wynikach uzyskiwanych przez Legię, z nadzieją awansu do ligi. Dotychczasowe wyniki wskazują, że w walkach finałowych największą rywalizację notujemy nie o pierwsze, lub drugie miejsce, lecz właśnie o trzecią lokatę tabeli, bo Widzew, jak to przewidywaliśmy jest tym zespołem, który poważnie może zagrozić stołecznej Legii, a kto wie, czy nie osadzić jej z powrotem w warszawskiej klasie A.

Widzew gra z Lechią na boisku ŁKS w niedzielę o godz. 14.30. Zawody te poprzedzi interesujący przedmecz, do którego stają drużyny ŁKS I B — TUR. Walczyć będą one o mistrzostwo klasy A, przy czym rezerwa ŁKS wystąpi w bardzo silnym składzie. Grać będzie między innymi w tej drużynie szereg graczy z pierwszej drużyny, a więc: Łącz, Sidor, Janeczek i inni.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w następujących punktach: spółdzielni OM TUR, Start, Piotrkowska 126, w sklepie „Czuj Czyn", wreszcie w sekretariacie Widzewa przy ul. Armii Czerwonej 107.

Jeszcze wyścigi w Helenowie
Trójmecz kolarski G. Śląsk — D. Śląsk — Łódź na zakończenie sezonu

W niektórych okręgach kolarze już w ub. niedzielę zamknęli sezon, w Łodzi natomiast uroczyste zakończenie nastąpi dopiero w nadchodzącą niedzielę dn. 26 bm.

Zarząd ŁOZK, odbiegając od tradycji, postanowił nie ograniczyć się do zwykłych uroczystości (nabożeństwa, pochodu i t.p.) lecz zorganizować przy okazji, zamknięcia sezonu jeszcze jedną imprezę. Władze okręgowe wpadły przy tym na **dobry pomysł urządzenia trójmeczu kolarskiego Śląsk Górny — Śląsk Dolny — Łódź.**

Trójmecz rozegrany zostanie na torze w Helenowie, przy czym start najlepszych zawodników jest zapewniony. Wystarczy zapoznać się ze składami drużyn, ażeby zorientować się jak silna będzie konkurencja.

Śląsk Górny: **Wygięda, Paprocki, Rurański i Jelito.**

Śląsk Dolny: **Janicki (wicemistrz Polski), Janicki II, Janik, Brylski.**

Łódź: **Bek (mistrz Polski), Pietraszewski Lucjan (mistrz Polski), Sałyga i Grynkiewicz,** (rewelacja tegorocznego sezonu).

Jak widzimy, w każdej drużynie startować będzie po czterech kolarzy, a poszczególne biegi rozgrywane będą na punkty. Start kolarzy dolnośląskich w walce z drużyną łódzką urozmaici szereg wyścigów z udziałem pozostałych zawodników licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych. Kluby powinny jak naliczniej obsadzić te konkurencje nadprogramowe. Sędzią głównym wyścigu będzie ob. Karpiński, a w skład komisji sędziowskiej wejdą wszyscy sędziowie łódzcy.

W związku z niedzielnym trójmeczem kolarskim uruchomiono już przedsprzedaż biletów. Nabywać je można w sklepie materiałów piśmiennych Jurkiewicza, ul. Piotrkowska 38.

Panie „wykopały" 8 tys. zł.
ale nie umiały strzelić ani jednej bramki

Na boisku KP Zjednoczone rozegrany został frapujący mecz piłkarski — kopały piłkę drużyny żeńskie.

Do meczu tego stanęły dwa żeńskie zespoły: KKS i reprezentacja ośrodków konfekcyjnych w Łodzi. Panie, mając pierwszy raz z piłką nożną do czynienia, spisywały się dzielnie i kopały z zapałem (nie siebie), biegając za piłką od bramki do bramki. Nie należy się dziwić, że wysiłki ich, chociaż wprawdzie nie uwieńczone zdobywaniem bramek, zyskały sobie sympatię widzów, którzy w liczbie przeszło 1000 zalegli trybuny. Niewątpliwie do powodzenia niecodziennych zawodniczek przyczyniły się też ich efektowne kostiumy sportowe.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym, ale to nie znaczy, ażeby nie obfitował w groźne momenty podbramkowe. Do przerwy przewagę miała drużyna Konfekcyjnego KS, po pauzie gra była bardziej wyrównana. Sędzia Laube nie miał wielkiego kłopotu z prowadzeniem zawodów, bo zawodniczki pod każdym względem zachowywały się tak, jak na prawdziwych sportowców przystało. Nieszczęśliwi, sędziujący mecze rozgrywane przez męskie zespoły, mogą mu tylko pozazdrościć.

Mecz odbył się w bardzo miłej atmosferze, a co najważniejsze, dał konkretne wyniki, bo 8 tys. zł., przekazanych na Odbudowę Warszawy.

W przyszłym roku z Danią
PZPN przyjął ofertę duńskich piłkarzy

Nawiązane z takim trudem kontakty zagraniczne PZPN rozszerzają się. Oto, ostatnio, **z propozycją rozegrania zawodów międzypaństwowych zwrócił się do nas Związek Duński.** Jako termin ewentualnego spotkania **Duńczycy zaproponowali ostatnie dni czerwca 1948 roku,** z tym jednak, że gotowi są stawić się na **rewanż w Warszawie w roku 1949.**

Ponieważ propozycja ta nie koliduje z planami PZPN, postanowiono z niej skorzystać. Mecz ten będzie zatym wznowieniem kontaktów przedwojennych, bo jak dotychczas graliśmy z Danią już trzy razy.

Pierwszy mecz odbył się w Kopenhadze w 1934 roku. Coprawda nie bardzo się on nam udał, bo **przegraliśmy go w stosunku 2:4,** chociaż mieliśmy wówczas prawo spodziewać się lepszego wyniku. W roku olimpijskim 1936 zmierzyliśmy się z Danią po raz wtóry z lepszym rezultatem. Mecz ten odbył się również w Kopenhadze i dał nam wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Wreszcie w trzecim meczu udało się wreszcie Polakom udowodnić swą wyższość. Drużyna nasza grała w kraju i **w Warszawie pokonała duńskich gości 3:1.** Przyszłoroczne zawody będą zatym czwartym z rzędu spotkaniem z piłkarzami Danii.

W niedzielę Bukareszt
Kto odgadnie, jaki będzie wynik?

W nadchodzącą niedzielę nasza reprezentacja piłkarska rozegra w Bukareszcie zawody międzypaństwowe z reprezentacją Rumunii. Będzie to spotkanie rewanżowe, gdyż w pierwszym meczu odbytym w sezonie roku bież. w Warszawie doznaliśmy porażki 1:2.

Czy jednak uda nam się ten rewanż? Sromotna porażka w Belgradzie wesoło bynajmniej nie nastraja. Możliwe, że cięgi, które sprawili nam Jugosłowianie pobudzą ambicję naszych reprezentantów i natchną ich większą wolą zwycięstwa, a może i oświecą jaką taktykę gry należy zastosować w Bukareszcie.

Rumunia postanowiła zmienić swój skład, przede wszystkim odmłodzić go i to poważnie. Zaledwie czterech zawodników z tych których oglądaliśmy w Warszawie ponownie wdzieje koszulkę reprezentacyjną. Pozostali — to nowe talenty, na które zwrócono baczniejszą uwagę na meczach o puchar Bałkanów.

Skład będzie następujący: SADOWSKI — RITTER, FARMATI — BACUT, MARINESEM, PETCHOWSKI — INCZE, MARIAN, SPIELMAN, COVACI, MERCEA.

Gimnastyka dla pań
Uwaga, pracownice ośrodków konfekcyjnych

Staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Zawodowego Prac. Przem. Konf. Odzieżowego, Wydział Sportowy, zorganizowane zostaną ćwiczenia gimnastyczne dla pracownic przemysłu konfekcyjnego w Łodzi. Gimnastyka odbywać się będzie w sali YMCA, środy i piątki od godz. 16,30 do 18,15.

Zapisy przyjmuje Wydział Sportowy Oddziału, Dom Związków Zawodowych, Traugutta 18 pok. 410, w godzinach rannych.

Zbiórka i wymarsz do YMCA, w wyżej wymienione dni o godz. 16,30 z lokalu Związku.

TAJEMNICE DŻUNGLI


Po długim i forsownym marszu, znaleźli się wreszcie w forcie Adamsa i odbyli spokojną naradę.


— Nasz jeniec musi powiedzieć, dlaczego nastawał na moje życie, kto jest jego dowódcą.


Wezwali żołnierza. Kapitan wydał rozkaz, aby natychmiast przyprowadzono więźnia do gabinetu.


Po upływie kilku minut, uzbrojony wartownik wprowadził Japończyka. Peterson wstał...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 premiera sztuki Konstantego Simonowa „Zagadnienie rosyjskie". Rzecz dzieje się w Ameryce i odtwarza stosunki panujące w świecie wielkiego kapitału oraz stojących na jego usługach koncernów prasowych.

Passe - partout nieważne.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 20 w Państwowym Teatrze W.P. wielki koncert symfoniczny Filharmonii Czeskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś pełna dowcipu i poezji komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Młodzieży do lat 18 wstęp na przedstawienie nie przysługuje.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 urocza komedia Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach", wyreżyserowana przez Z. Modrzewską.

TEATR „SYRENA"

Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stepnia

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Wesoły Sublokator"
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
BAJKA (Franciszkańska 31) — Wesoły Pensjonat"
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Konwój".
Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 18.15 21. Początek seansów w niedziele i święta: 13.15, 15.30, 18.15, 21.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pod gołym niebem"
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
HEL (Legionów 2) — „Droga do nieba". —
Początek seansów: w dni powsz. 17, 19 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Awantura w zaświatach". — Początek seanów: w dni powszednie 17.30, 20; w niedz. i święta 15.30.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Biały Kieł" U. F. A. 3
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Siódma Zasłona" Pocz. seansów w dni powsz. 17, 19, 21. W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Granica". Początek seanów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „W cieniu podejrzenia". Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Pięciu zuchów".
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
REKORD (Rzgowska 2) — Dziewczęta z baletu"
Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek".
Początek seansów: 16.30, 18.30 20.30, w niedz. 14.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Cienie przeszłości". Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Kopciuszek". —
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Statek - pułapka".
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „W imię życia".
Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.
WŁÓKNIARZ Zawadzka 16) — „Zwycięzcy stepów"
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wiosna"
Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Wacuś".

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w Łodzi ogłasza **przetarg nieograniczony** na wyremontowanie samochodu 6-cio osobowego marki „Ford".

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, Al. Kościuszki 65, pokój 37 w godz. od 8 do 17.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyremontowanie samochodu osobowego marki Ford" należy składać do 10 listopada b... do godz. 10 rano pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Dyrekcja
Centralnej Szkoły PPR w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300 par trepów z cholewką skórzaną z własnego materiału.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę 300 par trepów" należy składać w terminie do dnia 3 listopada 1947 r. w Zakładzie Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr. 63, pokój Nr. 15 do godziny 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.30.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z. O. M.-u ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Z. O. M.-u w godzinach urzędowych.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo udzielenia częściowego zamówienia, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 22 październik 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont 2 samochodów-beczkowozów do przewożenia fekalii, jeden marki „Krupp", a drugi marki „Faun".

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15, do dnia 3 listopada 1947 r. do godz. 9.30 w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na kapitalny remont 2 samochodów-beczkowozów do przewożenia fekalii".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 9.30.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z. O. M.-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 22 października 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018277
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"